

3.2 PROBLEMY ETYCZNE W PRACY DYDAKTYCZNEJ NAUCZYCIELA AKADEMICKIEGO*

Maciej Kochanowski, Iwona Maciejowska

Problemy z nieuczciwością studentów nie są zjawiskiem nowym. Mimo że w naukach przyrodniczych, ze względu na ich doświadczalny charakter raczej nie zdarza się kupowanie gotowych prac magisterskich przez Internet, nagminnie bywa kopiowanie sprawozdań z ćwiczeń, przeglądów literaturowych, prac zaliczeniowych, odpisywanie na kolokwiach i egzaminach. Dla niektórych wydaje się to być jedyną szansą na zaliczenie przedmiotu, dla innych odwieczną tradycją. Nasuwa się pytanie: czy tak musi być i czy można temu jakoś zaradzić?

W wielu krajach jakiegokolwiek formy nieuczciwości czy nieetycznych zachowań wśród studentów są traktowane z najwyższą powagą, a kary za takie przewinienia bywają wysokie – np. relegowanie z uczelni bez możliwości podjęcia studiów gdziekolwiek indziej. W Polsce, choć na większości uczelni istnieją stosowne zapisy regulaminowe, tworzone są deklaracje dotyczące tego typu zachowań, jak np.: *Akademicki kodeks etyczny* (wprowadzony przez AGH oraz Politechniki: Wrocławską, Śląską, Krakowską a także AWF Wrocław), *Akademicki kodeks wartości* (UJ) oraz *Deklaracja praw i powinności etycznych studenta* (UMK), praktyka pozostawia wiele do życzenia. Często przymyka się oko na drobiazgi, a gdy kadra decyduje się zareagować regulaminowo na poważniejsze wykroczenie, studenci bywają zaskoczeni wysokością kary i uważają ją za niesprawiedliwą i niewspółmierną do szkodliwości społecznej czynu.

W ustawie z dnia 25 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym rozdział 6. traktuje o odpowiedzialności dyscyplinarnej wśród studentów. W artykule 211, zawartym równocześnie w praktycznie każdym statucie wyższej uczelni, czytamy: *Za naruszenie przepisów obowiązujących na uczelni oraz za czyny uchylające godności studenta, student ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną przed komisją dyscyplinarną lub przed sądem koleżeńskim samorządu studenckiego [...].*

Sprawdziany

Sposobów oszukiwania jest wiele. Poniżej przedstawiono krótki przegląd, którego celem jest uwrażliwienie czytelników na współczesne metody oszukiwania prowadzących zajęcia. Umiejętność „ściągania” na sprawdzianach w związku z postępowaniem techniki, w szczególności w zakresie komputerów i urządzeń elektronicznych, stała się już prawie osobną gałęzią wiedzy stu-

*Skrócony przedruk artykułu z czasopisma „Orbital”, 1 (2008) 5, (za zgodą redakcji).

denta. Niejednokrotnie słyszy się bowiem o podawaniu odpowiedzi na pytania przez osobę spoza sali przez telefon komórkowy, odczytywanie z niego zapisanych wcześniej wiadomości (np. wzorów). Drukowanie miniaturowych ściągnięć jest na porządku dziennym. Innym sposobem jest ściągnięcie bezpośrednio z notatek lub książek, metodą „na bezczelnego”, zgodnie z zasadą: *im więcej Cię widać, tym mniej się rzucasz w oczy*. Ma to miejsce na sali w czasie egzaminu lub podczas korzystania z przerwy na wyjście do toalety (gdzie parapety są obłożone materiałami naukowymi). Najbardziej ryzykownym sposobem zdania egzaminu, czy zaliczenia kolokwium jest podstawienie bardziej wykształconej w temacie osoby (przeważnie z innego wydziału bądź uczelni) w miejsce osoby egzaminowanej.

Zajęcia dydaktyczne: seminaria, konwersatoria, laboratoria

Same zajęcia dydaktyczne też mogą być przyczyną wielu „niespodzianek” ze strony studentów. Stosy pomocy naukowych rozłożonych na ławce pozwalają rzeczowo wypowiadać się w temacie, o którym student zapytany przed zajęciami na korytarzu nie miał zielonego pojęcia. Gotowe opracowania (często przygotowane przez poprzednie roczniki) niejednokrotnie dominują podczas seminariów i konwersatoriów.

Nawet na zajęciach praktycznych można znaleźć przykłady nieuczciwości studentów. Np. na chemii, gdzie ilość laboratoriów obejmuje co najmniej połowę godzin dydaktycznych w roku akademickim. Niejednokrotnie to właśnie duża liczba zajęć i ilość materiału potrzebna do opracowania oraz przygotowania na zajęcia laboratoryjne jest pośrednim powodem nieuczciwych zachowań u mniej pracowitych i odpowiedzialnych jednostek. Dominuje kopiowanie sprawozdań (zwłaszcza ich części tzw. „teoretycznych”), korzystanie z gotowych wzorów rozwiązań. Nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście każdy student przez 3-5 lat musi uczyć się na każdych zajęciach laboratoryjnych od nowa pisanie sprawozdania o schemacie: wstęp teoretyczny (zwykle kilka stron A4), opis metody badawczej, wyniki, wnioski i ich dyskusja, przy czym na tę ostatnią a najważniejszą na wyższych latach część poświęca zwykle najmniej czasu i miejsca. Czy nie miał szans nauczyć się tego, pisząc kilkadziesiąt sprawozdań na pierwszym roku studiów? Taka wątpliwość systematycznie przewija się w wystąpieniach na międzynarodowych konferencjach dydaktycznych [1]. Także polskie jednostki wprowadzają stosowne zmiany ograniczające pole manewru nieuczciwym studentom* [2].

Także w czasie samych zajęć praktycznych można spotkać się z przejawami nieuczciwości. Jeśli w wyniku reakcji należy otrzymać związki chemiczne, które są podstawą do zaliczenia, część osób czuje pokusę skrócenia żmudnej drogi poprzez wykradzenie asystentowi czy prowadzącemu nazwy produktu (niejednokrotnie student nie wie, co jest produktem syntezy i musi

*Por. aneks, rozdział 3.

potwierdzić skład chemiczny związku, który otrzymał) i znalezienie go na przykład w magazynie odczynników lub u kolegi z poprzedniej grupy, a następnie przedstawienie jako własnego dzieła. Innym przykładem jest bezpodstawne dopisywanie kolejnych wyników pomiarowych zamiast ich praktycznego otrzymywania drogą eksperymentalną.

Zajęcia dydaktyczne- usprawiedliwianie nieobecności

Oszukiwanie przy „zaliczaniu” kolejnych etapów sprawdzających wiedzę to tylko jedna część ciemnej strony życia studenta. Niejednokrotnie starają się oni nielegalnie usprawiedliwiać opuszczone zajęcia. Sprowadza się to na przykład do kupienia czy „załatwienia” zwolnienia, a w przypadku osób bardziej obeznanych z komputerami, sfalszowania go. Wystarczy mieć „lekarSKI” charakter pisma i możliwość wydrukowania pieczętKI. Lenistwo z kolei bywa przyczyną tak prozaicznych objawów nieuczciwości jak sfalszowanie badań lekarskich dopuszczających do kontynuowania studiów. Znany autorowi jest przypadek niemal idealnego podrobienia pieczętKI na zwolnieniu. Tylko nieznaczne detale jak specjalizacja lekarza oraz jego numer telefonu (nietypowy jak na nasz kraj format numeru) zdradzały fałszerstwo. To pozwoliło podważyć wiarygodność zwolnienia i podjąć odpowiednie kroki dyscyplinarne. Zwykle jednak na tak precyzyjne sprawdzenie zwolnień każdemu brak czasu. A bezkarność mobilizuje do kontynuacji procederu.

Dylematy młodego doktoranta

Dla każdego młodego człowieka, który będzie przynajmniej w roli praktykanta uczył innych, a jeszcze niedawno sam był studentem, trudną sprawą jest postawienie się w roli nauczyciela. Młodzi ludzie muszą nauczyć się podejmować decyzje niejednokrotnie drastycznie wpływające na losy studentów studiów licencjackich i magisterskich, racjonalnie podchodzić do spraw związanych z dyscypliną.

Dyskusyjna jest rola bezwzględnego sędziego karzącego z największą surowością nawet najmniejsze niedociągnięcia. Może się jednak zdarzyć, że słuchawka w uchu, to nie sprzęt do podpowiadania na egzaminie, ale aparat słuchowy, a urządzenie przypięte do paska wyglądające na mikrokomputer to pompa infuzyjna. Autorka spotkała się swego czasu z obiema opisanymi wyżej sytuacjami, co w konsekwencji stało się nauką i może pełnić rolę przestrogi dla innych. Zajmując stanowisko w sprawie nieuczciwości studenta, braku wiedzy, czy złego zrozumienia regulaminu, trzeba najpierw spróbować postawić się w jego sytuacji i ocenić czy to, co mówi może być wiarygodne. Niestety, takie umiejętności przychodzą zwykle dopiero z wiekiem i doświadczeniem.

Jednocześnie zbyt liberalne podejście do studenta i jego wykroczeń, oparte na koleżeńskich kontaktach może być jeszcze gorsze. Zatracony zostaje

dystans, a często i szacunek do prowadzącego, co skutkuje spadkiem jakości nauczania, a zajęcia przeradzają się w spotkania towarzyskie. Może pojawić się pytanie: czy asystentowi/doktorantowi wolno iść z grupą studentów na piwo w piątkowy wieczór? – czy to manipulacja ze strony studentów, czy wyraz sympatii? Jakie pociągnie za sobą skutki? Tak czy tak, najważniejsza wydaje się konsekwencja w egzekwowaniu jasno sprecyzowanych wymagań, co nie jest łatwe dla młodego człowieka. Tu potrzebna jest pomoc starszych kolegów - wykładowców, czas na dyskusje wewnątrz zakładu dydaktycznego skutkujące jednolitym sposobem postępowania wszystkich prowadzących zajęcia.

Druha strona medalu – spojrzenie studenta

Trzeba sobie uświadomić, że wina zwykle nie leży tylko po jednej stronie. Pośrednim powodem niektórych nagannych zachowań studentów nie zawsze jest zła wola czy lenistwo, a często swoiście pojmowana „ekonomizacja wysiłków”. Gdyby zastanowić się głębiej, to każdy z asystentów także miał na swoich studiach zajęcia, które chciał po prostu zaliczyć i mieć z głowy, bo były nudne, do niczego niepotrzebne, przestarzałe, bo polegały na wyświetlaniu przez wykładowcę (lub czytaniu) kolejnych stron skryptu, itd. Oczywiście nie każdy oszukiwał, ale pokusa czasem była wielka – bo czy zna ktoś powód uczenia się przez studentów chemii na pamięć nazw i występowania wszystkich minerałów na kuli ziemskiej? Przecież bez problemu można to znaleźć w podręcznikach, bazach danych itd., a chodzi raczej o to, by umieć tam znalezione informacje wykorzystać w praktyce.

Propozycje rozwiązań

1. Istnieje zasada prawna obowiązująca również w naszym kraju, która mówi *Niewiedza nie zwalnia od odpowiedzialności*. W sytuacji dydaktycznej to jednak nie wystarcza. Na spotkaniach dla I roku studiów licencjackich czy magisterskich więcej czasu powinno się poświęcić regulaminowi studiów, w tym kwestii uczciwości i grożących za jej brak kar. Na tym po części polega oddziaływanie wychowawcze, które leży w zakresie obowiązków dydaktycznych. Nie trzeba studentów straszyć, trzeba im jednak pewne sprawy uświadomić.
2. Brak wiedzy i praktycznych umiejętności weryfikowany jest już po studiach – w pracy zawodowej. Tam nie ma możliwości sfabrykowania wyników badań, a wszelkie pomyłki drogo kosztują. Ważne jest, by rozmawiać ze studentami o dalekosiężnych konsekwencjach oszustw.
3. Już u podstaw należy ograniczyć możliwości ściągania – wprowadzając nowe, elektroniczne formy sprawozdań laboratoryjnych, nowe formy spraw-

dzianów i egzaminów* (np. pytania problemowe przy otwartych podręcznikach).

4. Prawnicy twierdzą, że bardziej niż znaczna wysokość kary, od popełnienia przestępstwa odstrasza jej nieuchronność. Wniosek dla prowadzących zajęcia: należy być świadomym zagrożenia, poświęcić trochę czasu na porównanie otrzymywanych prac, przeczytanie zwolnień, nie odpuszczać w sprawach drobnych, stosować narzędzia elektroniczne typu „plagiat.pl” itd. To nie znaczy, że każdego studenta należy traktować jak potencjalnego przestępcę! We wszystkim właściwy jest umiar.

5. Warto wykazać pewną elastyczność. Student, który nie może opuścić żądanych zajęć i nie ma szansy ich odrobienia w przypadkach losowych, postawiony pod murem będzie uciekał się do oszustwa. Powodem nieobecności nie musi być pogrzeb babci, czy pobyt mamy w szpitalu (czego nikomu się nie życzy), to może być inna trudna sytuacja osobista, konieczność załatwienia jakiś spraw itd.

6. Należy stworzyć wspólny front, niech starsi koledzy dają dobry przykład doktorantom, niech wszyscy stosują te same kryteria i analogiczne konsekwencje za podobnego ciężaru przewinienia.

7. Własny przykład jest najskuteczniejszą metodą wychowawczą. Etycznych zachowań należy uczyć studentów, samemu postępując w sposób wysoce poprawny zarówno w swojej pracy dydaktycznej (być *fair* wobec studentów), jak i badawczej. Dobre obyczaje w nauce zostały opisane w licznych publikacjach [4,5], które mogą służyć także jako pomoc dydaktyczna.

LITERATURA CYTOWANA

1. S.W. Bennett, *Assessment of Practical Work: a Cross-Europe Snapshot*, [w:] 9th European Conference on Research in Chemical Education. Abstract book, Istanbul 2008, p. 253.
2. M. Woźniakiewicz, M. Herman, M. Kochanowski, J. Milczarek, M. Wieczorek, A. Skulska, A. Zakrzewska, J. Dobrowolska, S. Walas, I. Maciejowska, P. Kościelniak, *Modelowy regulamin zajęć laboratoryjnych - anatomia sukcesu*, [w:] XLIX Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Gdańsk 18-22.09.2006.
3. M. Wroński, *Zarządzanie plagiatem*, Forum Akademickie 2008 i wcześniejsze publikacje tego autora
4. *Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych*. Polska Akademia Nauk, Komitet Etyki w Nauce. Wydanie trzecie, Warszawa 2001.
5. *Dobra praktyka badań naukowych*. Rekomendacje. Zespół Etyki w Nauce przy Ministerstwie Nauki, 25.05.2004, przeglądano 17.11.2008, http://www.nauka.gov.pl/mn/_gAllery/20/15/20151/dobra_praktyka.pdf

*Por. rozdział 1.4.